

# Akademia Pana Kleksa, Ballada Okretowa (Podró

Płynie okręt przez odmęty  
Nie zwyczajny lecz zaklęty  
Z dna wypływa na powierzchnię  
A gdy tylko dzień się zmierzchnie  
Okręt wznosi się do góry  
Nad obłoki i nad chmury  
I zawisa niespodzianie  
W lazurowym oceanie

Tam na szczycie srebrnej góry  
Mieszka ptak ognistopióry  
Żeby w jego piór pożodze  
Ciepło było spać załodze  
Błyskawice straż tam pełnią  
Księżyc srebrną swoją pełnią  
Smaragdowy mrok oblewa  
W którym ptak ognisty śpiewa